Filozofia codzienności

prof. Marii Szyszkowskiej (183)

Fot. Andrzej Dębkowski

Kazimierz Dąbrowski wykazał dużą liczebnie grupę psychopatów w kręgach władzy poszczególnych państw. Jest to zrozumiałe, bowiem brak skrupułów w dążeniu do zdobycia znaczenia ma źródło w nikłej wrażliwość i uczuciowość. Największa liczebnie w każdym państwie grupa osób przeciętnych nie kieruje się ideałami jako drogowskazami. Do więzienia mogą trafić przedstawiciele tych trzech wyodrębnionych grup. Co gorsza, wśród strażników i wychowawców w zakładach karnych, jak również wśród na przykład sanitariuszy w szpitalach psychiatrycznych i w domach dla ludzi sędziwych, bywa że są zatrudniani psychopaci. Nie stosuje się testów do badania poziomu rozwoju uczuć; opracował je ze swoimi kanadyjskimi uczniami profesor Dąbrowski. Wykształceni, inteligentni strażnicy i wychowawcy, ale odznaczający się niedorozwojem sfery uczuć oraz nie odznaczający się empatią – mało są skuteczni w przezwyciężaniu trudności adaptacyjnych osób osadzonych w więzieniu.

Przywołam tu teorię dezyntegracji pozytywnej Kazimierza Dąbrowskiego w której zawarty jest nakaz kształtowania własnego ja w pozytywnej opozycji do otoczenia. Poszukując własnych drogowskazów życiowych należy być, jak pisał, pozytywnie nieprzystosowanym do świata. Tym samym, według sformułowanej pół wieku
temu teorii Dąbrowskiego, mylny jest funkcjonujący wśród wielu pedagogów, filozofów, socjologów, psychiatrów i psychologów pogląd, że miernikiem zdrowia psychicznego jest zdolność przystosowania się do otoczenia. Odwrotnie. Człowiek powinien kształtować się w krytycznej opozycji do poglądów powszechnie uznawanych za niepodważalne oraz godne naśladowania. Nie jest argumentem na ich rzecz fakt, że mają wielu wyznawców. Według Kazimierza Dąbrowskiego oraz Juliana Aleksandrowicza poczucie, że jest się Innym powinno się traktować jako pozytywny wyróżnik. Poczucie inności nie jest łatwe do wytrzymania, bo skazuje z reguły na osamotnienie.

Pozytywne nieprzystosowanie, tę rewolucyjną koncepcję, można głębiej zrozumieć, jeśli weźmie się pod uwagę jedynie trzy przejawy nieprzystosowania, które zostały ocenione jako negatywne. Jest to alkoholizm, bowiem świadomość i wola działania stają się znacznie ograniczone. Kolejnym przejawem negatywnego nieprzystosowania jest narkomania i lekomania. Uczony o którym mowa, przewidywał, że w przyszłości, czyli w naszych czasach, nastąpi szerzenie się narkomanii poza kręgami lekarzy i artystów. Przewidział również szerzenie się lekomanii, aczkolwiek nawet osoby o rozwiniętej wyobraźni nie przypuszczały, że będą reklamowane lekarstwa legalnie, bez protestów lekarzy, stając się zarzewiem lekomanii.

Trzeci i ostatni przejaw negatywnego nieprzystosowania, to droga przestępstw. Kazimierz Dąbrowski nie moralizuje, ale wyjaśnia ograniczone możliwości rozwoju tkwiących w nas możliwości jeśli ktoś staje się alkoholikiem, narkomanem, lekomanem, czy pozbawiony zostaje zewnętrznej wolności.

Dodam tu, że cenne dla sposobów przezwyciężania poczucia inności byłoby odrodzenie nauki – higieny psychicznej. Zanim wyjaśnię co jest przedmiotem jej dociekań, dodam, że jest to nauka zarazem teoretyczna, jak i praktyczna. Jest to nauka z pogranicza psychologii, socjologii, medycyny, filozofii. Powstała na początku XX wieku. W Polsce, w okresie międzywojennym, zainicjował ją Kazimierz Dąbrowski. Odżyła po latach okupacji niemieckiej i okresu stalinowskiego, ale obecnie jest wyrugowana ze szkodą dla społeczeństwa. W myśl higieny psychicznej człowiek zdrowy psychicznie odznacza się instynktem rozwojowym i zmierza ku ideałom. Na tej drodze odnajduje poczucie sensu własnego życia nawet, gdy nie może znaleźć aprobaty dla siebie we własnym środowisku. Przedstawiciele higieny psychicznej wskazują na znaczenie twórczego życia. Zachęcają do tego, by dbać nie tylko o rozwój intelektualny, ale także podnosić na wyższy poziom reakcje uczuciowe. Przyczynia się to między innymi do ukształtowania empatii, co w życiu społeczeństwa skutkuje atmosferą tolerancji i powszechnej życzliwości.

Higiena psychiczna zrodziła się jako protest wobec metod stosowanych w więzieniach, w szpitalach psychiatrycznych, czy w domach dla ludzi sędziwych oraz wobec niewłaściwego stosunku lekarzy do pacjentów. Zrodziła się także jako protest wobec dominacji w poszczególnych państwach jednostek psychopatycznych.

Osoby twórcze często mają dokuczliwe stany bezsenności, poczucie niższości, dolegliwości psychonerwicowe, lęki, niepokoje. Warto tu dodać, że powoływane przez nie do życia dzieła kulturowe bywają kultywowane przez kolejne pokolenia. Wartość minionych pokoleń mierzymy od wieków wartością pozostałych po nich dzieł. Jest w pełni zrozumiałe, że do ruchu higieny psychicznej przystąpili artyści tej miary, co Jerzy Grotowski (twórca Teatru Laboratorium o znaczeniu międzynarodowym) czy Józef Szajna, a także wybitny uczony Julian Aleksandrowicz.

Higiena psychiczna wyrosła z protestu wobec stosowanej przemocy w więzieniach, jak już wspomniałam, oraz braku rzeczywistej resocjalizacji. Właśnie postulatem tej nauki jest rozwój duchowy człowieka, a więc wszechstronny. W ruchu higieny psychicznej działają między innymi byli więźniowie. A więc działania na rzecz innych powodowane własnymi doświadczeniami – to sposób, by przezwyciężać ciążące nieraz nadmiernie poczucie inności. Tworzą się tą drogą mniejszościowe wspólnoty mające znaczenie wychowawcze i samowychowawcze. Sprzyja to resocjalizacji.

W myśl wskazań higieny psychicznej należy przystosowywać się do rzeczywistości na miarę tęsknot człowieka, czyli do świata ideałów. Kazimierz Dąbrowski swoje praktyczne zalecenia zawarł w książce „Psychoterapia przez rozwój".

Natomiast przystosowywanie się do rzeczywistości, która jest – wywołuje bierność i apatię jeśli zbyt odstaje od świata naszych oczekiwań. Przetrwać więzienie łącznie z niszczącym psychicznie brakiem nadziei i wyjść z niego – na– zwijmy to – nowym człowiekiem, może ten, kto wykorzysta tę izolację dla głębszego poznania siebie. Ten, kto zaaprobuje siebie mimo tego, co dokonał w przeszłości. Ten, kto zacznie na nowo kształtować siebie skierowując uwagę odważnie ku przyszłości. Na ogół potrzebna jest pomoc psychoterapeutyczna, ale odległa od amerykańskich metod, bowiem koncentrują one uwagę na zachowaniu człowieka – zamiast na jego duchowych przeobrażeniach.

Wielu przestępców pozostaje na wolności i bywa traktowanych jako przyzwoitych obywateli godnych naśladowania. Nie podlegają karze na przykład ci, którzy reklamują lekarstwa potęgując lekomanię w Polsce. Nie podlegają karze ci, którzy niszczą środowisko, aczkolwiek wiele przejawów degradacji przyrody jest zgodne z prawem, by wymienić jako przykład wojny. Nie są zagrożeni pozbawieniem zewnętrznej wolności ci, którzy decydują o niskich rentach i emeryturach, jak również powodują, że przepisy prawne działają wstecz.

Warto zwrócić uwagę na dramatyczny paradoks. Otóż żyjemy w epoce neoliberalizmu ekonomicznego, który prowadzi do eliminacji działań państwa na rzecz obywateli. Wiąże się z krytyką opiekuńczych działań państwa. A jest oczywiste, że wiele osób pozbawionych sprytu życiowego nie umie dać sobie rady w społeczeństwie w którym funkcjonuje zasada konkurencji i rywalizacji.

Dziewiętnastowieczny liberalizm ekonomiczny głosił niezbędność opieki państwa, a nawet przejmowania przez państwo działalności gospodarczej jeżeli nie było jednostek, które by chciały budować szkoły, budynki pocztowe, szpitale, drogi i mosty.

cdn.

Maria Szyszkowska